

Boją się eksplozji społecznej

31 stycznia 2021

Doroczne spotkanie światowych oligarchów w szwajcarskim Davos odbywa się na poły wirtualnie, ale to nie przeszkadza im stwierdzić, że napięta sytuacja społeczna i szczególnie pogłębiające się w szybkim tempie nierówności prowadzą prosto do wybuchu ludowego niezadowolenia, którego zapowiedzi widać dobrze szczególnie w Europie. Tym niemniej oligarchowie postanowili nic nie robić, by temu zapobiec.



Rozruchy przeciw obostrzeniom covidowym w Holandii, Libanie, Izraelu i innych krajach wskazują, że wraz z trwaniem neoliberalizmu, którego celem jest przyśpieszenie wysysania bogactw z klas niższych do najwyższych, należy spodziewać się eksplozji społecznej, która może przeszkodzić w interesach. Oligarchowie tradycyjnie wysłuchali najważniejszych polityków za pośrednictwem wideo i podjęli dyskusję, czy przeciwdziałać jakoś temu zjawisku, np. poprzez fiskalne, częściowe dzielenie się ze społeczeństwem swymi gigantycznymi zyskami, czy też podjąć stanowisko wyczekujące, tj. nic nie robić.

Wygrała druga koncepcja. W ciągu 9 miesięcy pandemii światowi oligarchowie osiągnęli absolutnie astronomiczne zyski – 3900 miliardów dolarów. Wyrazili żal, że reszta biednieje w podobnym tempie, ale – jak ocenił badacz nierówności niebezpiecznych społecznie Thomas Piketty – „zamiast wylewać krokodyłe łzy, mogliby zrobić coś praktycznego”, np. dać zgodę politykom na podniesienie podatków dla najbogatszych. Niestety, żaden oligarcha nie wyszedł z podobną inicjatywą. Inicjatywa Piketty’ego wprowadzenia podatku dla miliarderów ma szczeblu światowym została dyskretnie wyśmiania.

Do tej pory tylko Argentyna, kraj rządzony dziś przez lewicującego prezydenta Alberto Fernandeza, zdecydowała się

opodatkować lokalnych miliarderów. Niestety, mało kto chciałby pójść tą drogą, z obawy przed gniewem oligarchii, która ma na Zachodzie decydujące pierwszeństwo polityczne, finansując wybory zgodnie ze swymi, nie społecznymi interesami. Inaczej mówiąc, Davos może zgodzić się tylko na takie zmiany, które niczego nie zmieniają w obecnej, ultradrapieżnej formie kapitalizmu. Jest ona już tak skorumpowana, że mówienie o jakiejś „demokracji” pozostaje w kategorii mitów.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu

Komentarz „Wołnych Mediów”

A więc wszystko [zgodnie z planem ujawnionym w 2012 r.](#) Mają wybuchnąć zamieszki, wojny, itd., by gdy społeczeństwo będzie wymęczone zaproponować zasady Wielkiego Resetu i niewolniczy ustrój korporacyjno-rządowy.